

dr Agnieszka Heszen
Instytut Filologii Klasycznej
Uniwersytet Jagielloński

CHRYSTUS KRÓLEM (ARGUMENTY FILOLOGICZNE)

Wśród pytań o zasadność tytułowania Jezusa Chrystusa Królem, pojawia się wątek filologiczny, a więc próba wyjaśnienia problemu na bazie językowej. Imię Jezus jest oczywiście hebrajskie, ale już drugi tytuł – Chrystus, który większości z nas kojarzy się po prostu jako drugie imię Jezusa z Nazaretu, czy jako przydomek, było pierwotnie greckim rzeczownikiem pospolitym i jako taki wcale nie miało znaczenia, jakie powiązane zostało z osobą naszego Boga. *Christus* jest łacińską wersją greckiego słowa *christos*. Prześledźmy zatem historię znaczenia tego słowa, ażeby zrozumieć, jak to się stało, że rzeczownik pospolity stał się imieniem własnym, do tego imieniem – królewskim.

Słowo *christos* w kulturze judeochrześcijańskiej znaczy „pomazaniec”, „mesjasz” i jest dosłownym tłumaczeniem hebrajskiego *masziah* (מָשִׁיחַ). Sięgnięcie do hebrajskich źródeł pokazuje, że słowo to niemal jednoznacznie określa króla: albo króla Izraela, albo po prostu króla, bez desygnatu narodu. Dalsze jego znaczenia to sędzia Izraela, patriarcha, arcykapłan, ale co ciekawe, „mesjaszem” nazywano również obcych królów (na przykład Cyrusa Wielkiego), którzy uchodzili za wybrańców Bożych. Późniejsze użycia w *Misznie* i *Talmudzie* są nieco szersze, ale koncentrują się wokół podobnych kręgów znaczeniowych¹.

Z gramatycznego punktu widzenia *masziah* (*mesjasz*) jest imiesłowem od czasownika *maszah*, oznaczającego według podstawowego słownika Browna-Drivera-Briggsa „posmarować, pomazać, rozsmarować coś płynnego”. Tak samo jest z greckim *christos*: wywodzi się z czasownika *χρίω* (*chrio*), który oznacza „namaszczać”, „smarować”, a *christos* to *adiectivum verbale* (przymiotnik odsłowny) od tegoż czasownika, czyli „namaszczony”, „posmarowany”:

χριστός <- - - χρίω (formy podstawowe czasów gramatycznych: χρίσω, ἔχρισσα, κέχρικα, χρισθήσομαι, ἐχρίσθην, κέχρισμαι, różn. κέχρισμαι)

Stosowany z rodzajnikiem męskim *ὁ* /ho/ staje się rzeczownikiem: *ὁ χριστός* (*ho christos*) – pomazaniec, wybrańiec.

¹ Autorka dziękuje dr Aleksandrze Klęczar za konsultacje w zakresie języka hebrajskiego.

I jak na płaszczyźnie gramatycznej mamy paralelę między językiem hebrajskim a greckim – ten sam derywat od czasownika, tak samo dzieje się na płaszczyźnie znaczeniowej – *christos* to król, w dodatku z czasem oznaczający tego Jedynego Króla.

W starożytności pogańskiej przeważnie występuje *χρίω* /*chrio*/ w kontekście zabiegów kosmetycznych: namaszczenie pachnącym olejkiem po kąpieli, ambrozją – tak jest u Homera (*Od.*, 3, 467-468, *Od.*, 18, 192-194). U Eurypidesa, a więc kilka wieków później, w *Medei* (632-633) mamy znaczenie przenośne – strzały „nasączone” pożądaniem; u Eurypidesa też w *Hippolicie* (516-518) pierwszy raz mamy formę adiektywną, a właściwie podany kontekst pokazuje, że można przetłumaczyć to nawet jako *substantivum*: „maść”².

Tłumacze Septuaginty, czyli zhellenizowani Żydzi, nie mieli wątpliwości, jakim czasownikiem posłużyć się dla oddania tak powszechnego w ich rytuałach określenia, jakim było „namaszczać” – użyli klasycznego czasownika *chriein*, z tym że w Septuagincie nabiera on charakteru religijnego. O ile u Homera, Eurypidesa *chriein* zawsze dotyczy czynności świeckich, czy użyte dosłownie, czy przenośnie³, to w greckiej wersji Starego Testamentu jego znaczenie ulega sakralizacji – oznacza namaszczenie na kapłana (czynność rytualna, religijna) lub namaszczenie na króla, co też zawsze miało u Żydów wymiar religijny – nie istniał rozdział między sprawami państwowymi a religijnymi:

καὶ λαβὼν ὁ ἱερεὺς ὁ χριστὸς ὁ τετελειωμένος τὰς χεῖρας ἀπὸ τοῦ αἵματος τοῦ μόσχου καὶ εἰσοίσει αὐτὸ ἐπὶ τὴν σκηνὴν τοῦ μαρτυρίου·
„Potem **namaszczony kapłan** weźmie trochę krwi cielca i wniesie do namiotu spotkania”.⁴
(Sept., Lev 4, 5)

Ὕψι κύριος, ὅτι υἱοὶ θανατώσεως ὑμεῖς οἱ φυλάσσοντες τὸν βασιλέα κύριον ὑμῶν τὸν χριστὸν κυρίου.
„Na życie Pana! Zaslugujecie na śmierć: nie strzeżliście bowiem waszego pana, pomazańca Bożego”.
(Sept., I Sam 26, 16)

W BT tłumaczenie ostatniego fragmentu jest niedokładne, pominięte zostało słowo *ton basilea*, czyli króla, które stoi w szeregu określeń poprzedzających pomazańca. Należy ten fragment przełożyć: „**króla**, pana waszego, **pomazańca...**”.

Często występują obok siebie te dwa kluczowe słowa (w różnych formach gramatycznych) – namaszczenie/pomazaniec i król/królowanie:

καὶ ἔχρισαν αὐτὸν Σαδοκ ὁ ἱερεὺς καὶ Ναθαν ὁ προφήτης εἰς βασιλέα ἐν τῷ Γιωβ.
„Potem kapłan Sadok i prorok Natan **namaścili go na króla** w Gichonie”. (Sept., Regn I 1, 45, 2)

² Por. przekład *Hippolita J. Łanowskiego*.

³ Można dyskutować z zastosowaniem tego określenia w hymnie do Erosa z *Medei* jako użyciem świeckim – chodzi tu o „nasączenie” przez bóstwo strzał. Czynność jako taka nie ma związku z *sacrum*, jednak może ją wykonać bóstwo.

ὁ **χρίων** βασιλεὺς εἰς ἀνταπόδομα
καὶ προφήτας διαδόχους μετ' αὐτόν...
„Ty, który namaściłeś królów jako mścicieli,
i proroków, następców po sobie”. (Sept., Sir 48, 8)

Podobne zestawienie *basileus* obok *christos* występuje w odniesieniu do Dawida, który jest najważniejszą prefiguracją Jezusa Chrystusa w ST:

μεγαλύνων σωτηρίας **βασιλέως** αὐτοῦ
καὶ ποιῶν ἔλεος τῷ **χριστῷ** αὐτοῦ,
τῷ Δαυιδ καὶ τῷ σπέρματι αὐτοῦ ἕως αἰῶνος.
„Tyś zwycięstwa wielkie dał **królowi**
i Twemu **pomazańcowi** okazałeś łaskę,
Dawidowi i jego potomstwu na wieki”
(Sept., II Sam 22, 51)

I *christos* w odniesieniu do obcego króla, Cyrusa, :

Οὕτως λέγει κύριος ὁ θεὸς τῷ **χριστῷ** μου **Κύρω**...
„Tak mówi Pan o swoim pomazańcu, Cyrusie...
(Sept., Iz 45, 1)

Autorzy Nowego Testamentu idą jeszcze dalej: czasownik *chriein* oznacza czynność wykonywaną tylko przez Boga, jak w poniższych przykładach:

Πνεῦμα κυρίου ἐπ' ἐμέ,
οὗ εἶνεκεν **ἐχρισέν** με
Duch Pański spoczywa na mnie,
ponieważ mnie **namaścił**...
(Łk 4, 18)

διὰ τοῦτο **ἐχρισέν** σε ὁ θεός, ὁ θεός σου,
ἔλαιον ἀγαλλιάσεως παρὰ τοὺς μετόχους σου...
dlatego **namaścił** Cię, Boże, Bóg Twój
olejkiem radości bardziej niż równych Ci losem.
(Hbr 1, 9)

Natomiast dla określenia czynności namaszczenia wykonywanej przez człowieka ewangeliści używają innych czasowników. Przypomnijmy znany passus opisujący ucztę w Betanii:

ὁ δ' Ἰησοῦς εἶπεν (...) ὁ ἔσχεν ἐποίησεν προέλαβεν **μυρίσαι** τὸ σῶμά μου εἰς τὸν ἐνταφιασμόν.

⁴ Przekłady Pisma Świętego według BT.

Lecz Jezus rzekł (...) Ona uczyniła co mogła; już naprzód **namaściła** moje ciało na pogrzeb.

(Mk 14, 8)

ἡ οὖν Μαριὰμ λαβοῦσα λίτραν μύρου νάρδου πιστικῆς πολυτίμου **ἤλειψεν** τοὺς πόδας τοῦ Ἰησοῦ καὶ ἐξέμαζεν ταῖς θριξίν αὐτῆς τοὺς πόδας αὐτοῦ...

Maria zaś wzięła funt szlachetnego, drogiego olejku nardowego i **namaściła** Jezusowi stopy, a włosami swymi je otarła. (J 12, 3)

Rodzi się pytanie, kiedy słowo *Christos* stało się imieniem własnym. Autorzy *Dobrej Nowiny* używają go już zawsze w odniesieniu do osoby Jezusa, ale nie zawsze jako jego imię: częściej dla określenia funkcji, roli jako Mesjasza:

Λέγει αὐτοῖς, Ὑμεῖς δὲ τίνα με λέγετε εἶναι; ἀποκριθεὶς δὲ Σίμων Πέτρος εἶπεν, **Σὺ εἶ ὁ Χριστὸς** ὁ υἱὸς τοῦ θεοῦ τοῦ ζῶντος.

Jezus zapytał ich: „A wy za kogo Mnie uważacie?” Odpowiedział Szymon Piotr: „Ty jesteś **Mesjasz**, Syn Boga żywego”. (Mt 16, 15-16)

Καὶ αὐτὸς ἐπρώτα αὐτούς, Ὑμεῖς δὲ τίνα με λέγετε εἶναι; ἀποκριθεὶς ὁ Πέτρος λέγει αὐτῷ, **Σὺ εἶ ὁ Χριστὸς**.

On ich zapytał: „A wy za kogo Mnie uważacie?” Odpowiedział Mu Piotr: „Ty jesteś **Mesjasz**”.

(Mk 8, 29)

Καὶ εἶπεν αὐτοῖς ὁ ἄγγελος (...) ὅτι ἐτέχθη ὑμῖν σήμερον σωτὴρ ὅς ἐστιν **Χριστὸς** κύριος...

I rzekł do nich anioł (...) „Dziś bowiem w mieście Dawida narodził się Wam Zbawiciel, którym jest **Mesjasz**, Pan”. (Łk 2, 10-11)

Καὶ ἰδοὺ ἄνθρωπος ἦν ἐν Ἱερουσαλὴμ ᾧ ὄνομα Συμεὼν (...) καὶ ἦν αὐτῷ κεχηρισμένον ὑπὸ τοῦ πνεύματος τοῦ ἁγίου μὴ ἰδεῖν θάνατον πρὶν [ἢ] ἂν ἴδῃ **τὸν Χριστὸν** κυρίου.

A żył w Jeruzalem człowiek imieniem Symeon (...). Jemu Duch Święty objawił, że nie ujrzy śmierci, aż zobaczy **Mesjasza** Pańskiego. (Łk 2, 26)

To samo wyraźnie występuje również w zaprzeczeniu, w odpowiedzi Jana na pytanie kapłanów i lewitów, kim on jest:

Ἐγὼ οὐκ εἰμι **ὁ Χριστὸς**.

„Ja nie jestem **Mesjaszem**” (J 1, 20)

W Ewangelii Jana jako jedynej występuje to słowo w brzmieniu hebrajskim, ale poprzedzone rodzajnikiem i wyjaśniane następnie przez grekę:

εὕρισκε οὗτος πρῶτον τὸν ἀδελφὸν τὸν ἴδιον Σίμωνα καὶ λέγει αὐτῷ, Εὗρήκαμεν **τὸν Μεσσίαν (ὃ ἐστὶν μεθερμηνεύμενον Χριστὸς)**.

Ten spotkał najpierw swego brata i rzekł do niego: „Znaleźliśmy **Mesjasza**” – to znaczy: **Chrystusa**. (J 1, 41)

Λέγει αὐτῷ ἡ γυνή, Οἶδα ὅτι **Μεσσίας** ἔρχεται, **ὃ λεγόμενος Χριστὸς**.

Rzekła do Niego kobieta: „Wiem, że przyjdzie **Mesjasz**, zwany **Chrystusem**. (J 4, 25)

W powyższych przykładach zawsze występuje przed *Christos* rodzajnik (u Łukasza raz w tej funkcji zaimek względny) – nie stawia się w grece rodzajnika przed imieniem własnym, a więc użycie go wskazuje na znaczenie pospolite, co upoważnia tłumaczy do przełożenia greckiego słowa hebrajskim „Mesjasz”, choć równie poprawne byłoby tłumaczenie „Król”. Śledząc pod tym kątem teksty ewangeliczne zauważyć można, że autorzy używają jednoznacznie *Christos* w znaczeniu imienia w prologach swoich dzieł:

Βίβλος γενέσεως **Ἰησοῦ Χριστοῦ** υἱοῦ Δαυὶδ υἱοῦ Ἀβραάμ...

Rodowód Jezusa Chrystusa, syna Dawida, syna Abrahama. (Mt 1, 1)

Ἀρχὴ τοῦ εὐαγγελίου **Ἰησοῦ Χριστοῦ** [υἱοῦ θεοῦ]...

Początek Ewangelii Jezusa Chrystusa, Syna Bożego. (Mk 1, 1)

ὅτι ὁ νόμος διὰ Μωϋσέως ἐδόθη, ἡ χάρις καὶ ἡ ἀλήθεια διὰ **Ἰησοῦ Χριστοῦ** ἐγένετο.

Podczas gdy Prawo zostało dane za pośrednictwem Mojżesza, łaska i prawda przysły przez Jezusa Chrystusa. (J 1, 17)

Jest to bardzo ciekawe z punktu widzenia ewolucji tego słowa, bo przecież następuje przejście od znaczenia pospolitego, przez wskazanie konkretnego Mesjasza-Króla: Jezusa, aż do nazwania go tym słowem jako imieniem. Otóż w prologach Ewangelii użyte jest już imię, ponieważ jest to wypowiedź odautorska, pisana z perspektywy późniejszej niż działalność Jezusa, natomiast, kiedy autor wchodzi w opis wydarzeń z życia Jezusa – używa słowa *Christos* tak jak rozumeli je bezpośredni świadkowie, użyte jest więc ono retrospektywnie.

Podsumowując: w grece klasycznej używany jest raczej czasownik w formach osobowych, zawsze w znaczeniu czynności świeckiej, w Septuagincie następuje przejście do znaczenia sakralnego, ale jeszcze może dotyczyć czynności wykonywanej przez człowieka, natomiast w Nowym Testamencie następuje pełna sakralizacja znaczenia – czynność wykonywana przez Boga. W Septuagincie też *christos* oznacza mesjasza – pomazańca Bożego, króla, ale nawet jeśli odnosi się do konkretnej osoby, to jednak w sensie określenia pospolitego. W Nowym Testamencie już zawsze jest desygnatem Jezusa, aż wreszcie staje się imieniem własnym jako swoiste „drugie imię” Jezusa z Nazaretu.

Można nawet pokusić się o podanie dokładnej – w przybliżeniu do dekady – daty ukształtowania się *Christos* jako *nomen proprium* (imię własne): otóż za najstarszy uchodzi *I List do Tesaloniczan*, powstały w latach 50-51. W *Listach* już zawsze występuje w formie imienia, bez rodzajnika, w Ewangeliach, jak wiemy, retrospektywnie jako „Mesjasz”, w

prologu (czyli tej części utworu, która skierowana jest bezpośrednio do współczesnego autorowi czytelnika-słuchacza oraz do następnych pokoleń) jako imię. Wynika stąd, że już w niecałe dwadzieścia lat po zakończeniu działalności Jezusa z Nazaretu, po jego męczeńskiej śmierci, używano w odniesieniu do Jego osoby określenia „Chrystus” jako imienia własnego, podczas gdy za Jego życia, co dobrze oddali ewangeliści, jeszcze jako funkcji, misji do spełnienia.

Rzeczownik pospolity oznaczający najważniejszą do spełnienia misję w państwie, którego niejako konstytucją były święte księgi, a więc w państwie religijnym, staje się imieniem własnym konkretnej, historycznej Osoby. Ponadto staje się imieniem własnym tej tylko Osoby, inaczej niż na przykład stało się z Piotrem: tak jak imię Piotr znaczy skała, tak Chrystus znaczy Mesjasz-Król, ale jest to imię, które przylgnęło wyłącznie do Niego i tylko Jego nazywa – nie ma w żadnym języku imienia pochodzącego od słowa *Christos*, a w wielu językach istnieje imię Jeszua (od Jezus). Wniosek stąd oczywisty, że ktoś, kto ma na imię Chrystus, jest Bożym pomazańcem przeznaczonym do panowania nad społecznością, państwem, światem. Zwracanie się więc do Boga w codziennej modlitwie słowem „Chryste” jest nawet dla nieświadomych nazywaniem Go „Mesjaszem-Królem”.

Pozostaje jeszcze spojrzeć na królewskość Jezusa Chrystusa pod kątem niektórych greckich określeń króla, władcy, pana, pojawiających się w najstarszych pismach chrześcijańskich i będących Jego tytułami. W grece istnieje kilka określeń króla – nie wnikając w zawłości polityczno-historyczne zmieniających się realiów państwowych starożytnej Grecji, najbardziej powszechne określenie króla to βασιλεύς /*basileus*/. W Ewangeliach występuje kilkanaście razy to słowo w odniesieniu do Jezusa, między innymi w dialogu z Piłatem i na tabliczce określającej Jego „winę” na krzyżu. W tym ostatnim przypadku można dyskutować, czy miało to być w zamierzeniu oskarżyciela ironiczne, czy neutralne określenie, choć ostra reakcja Żydów na ów napis sugeruje, że słowo *basileus* (łaciński odpowiednik *rex*) miało asocjacje ziemskie, bardzo konkretne i realne, i miało dla nich szczególnie istotną rangę. Dlatego też używane jest w odniesieniu do władców doczesnego świata, jak Herod, Dawid, Melchizedek⁵, i w tym sensie też do Jezusa: Ἰησοῦς οὖν γινούσ ἐτι μέλλουσιν ἔρχεσθαι καὶ ἀρπάζειν αὐτὸν ἵνα ποιήσωσιν βασιλέα ἀνεχώρησεν πάλιν εἰς τὸ ὄρος αὐτὸς μόνος.
„Gdy więc Jezus poznał, że mieli przyjść i porwać Go, aby Go obwołać królem, sam usunął się znów na górę”.

⁵ *Wielki słownik grecko-polski Nowego Testamentu*, opr. ks. R. Popowski, Oficyna Wydawnicza „Vocatio”, Warszawa 1997. Tam pełna lista lokalizacji hasła *basileus*.

(J 6,15)

Św. Łukasz, przytaczając oskarżenie Jezusa przed Piłatem, stosuje apozycję – dopowiedzenie: „...i że siebie podaje za Mesjasza-Króla” (καὶ λέγοντα ἑαυτὸν **Χριστὸν βασιλέα** εἶναι, Łk 23, 2), które z jednej strony może być interpretowane jako wyrażenie pleonastyczne, a przynajmniej synonimiczne (wszak mesjasz znaczy król), z drugiej jednak jest właśnie ukonkretnieniem sensu słowa „mesjasz”.

U Jana znajduje się wypowiedź paralelna do odpowiedzi na pytanie Jezusa „za kogo Mnie uważacie?” i tam właśnie obok tytułu mesjańskiego⁶ „Syn Boży” pada określenie „król”, wyrażone greckim *basileus*:

Ῥαββί, σὺ εἶ ὁ υἱὸς τοῦ θεοῦ, **σὺ βασιλεὺς** εἶ τοῦ Ἰσραήλ.

„Rabbi, Ty jesteś Synem Bożym, Ty jesteś Królem Izraela!” (J 1, 49)

Z literatury pozatestamentalnej warto przytoczyć fragment pięknego hymnu Klemensa Aleksandryjskiego (II/III w.), *Do Chrystusa Zbawiciela*, który pełen jest apostrof do Jezusa. Między innymi nazwany On jest „Królem świętych” (βασιλεὺ ἀγίων) co sugerowałoby ograniczenie Jego władzy tylko do nieba, niemniej jednak wymowa całego utworu wskazuje, że Chrystus ma przewodzić wiernym jako Król, Nauczyciel, Wychowawca i Wybawca, i prowadzić ich po ziemskiej drodze życia ku swojej chwale⁷.

Z czasem wyżej pod względem znaczenia niż *basileus* staje ἄναξ /*anaks*/, które ma konotacje arystokratyczne, oznacza władcę, pana, i stosowane było w kulturze pogańskiej na określenie boga Zeusa, podczas gdy *basileus* miał też znaczenie jako przywódca cechu rzemieślniczego, potem w Bizancjum – znaczenie wyższego urzędnika. *Anaks* został akomodowany do zasobu znaczeń chrześcijańskich i stanowi częstą apostrofę w hymnach do Chrystusa, właśnie jako tytuł królewski. Na przykład w *Hymnie Tekli* św. Metodego z Olimpu (III/IV)⁸ występuje obok określenia λόγος /*logos*/, które jest podstawowym przymiotem Jezusa Chrystusa w aspekcie teologicznym. Połączenia więc tych dwóch określeń – *anaks* i *logos* wskazuje na Jego zasadnicze cechy: wcielonego słowa i władcy w najbardziej pozytywnym sensie tego słowa. W utworze Metodego zauważyć można ciekawą stopniowalność apostrof: zaczyna od tytułu królewskiego ἄναξ (*anaks*) i określenia μάκαρ (*makar*), które często też odnosi się do człowieka w znaczeniu „święty”, „błogosławiony”, czyli w jakiś sposób zjednoczony z Bogiem, po czym λόγε (*loge*), które ma wiadome

⁶ Komentarz do wersetu w BT, wyd. 5., Poznań 2000.

⁷ Hymn Klemensa Aleksandryjskiego stanowi zakończenie jego traktatu o Chrystusie-Nauczycielu *Pedagog*.

konotacje filozoficzno-teologiczne, aż do godności przysługujących Bogu, jak Ζωῆς χοραγός (*Dzoes choragos* – „Dawca życia”) i nazwanie go jego imieniem Χριστέ (*Christe*). Tak więc dla autora z Olimpu najwyższe i najgodniejsze określenia Jezusa, to *anaks ... Christe* („Królu... Chryste”), które stanowią klamrę spinającą inwokacje do adresata hymnu.

Mimo że potocznie „mesjasz” może kojarzyć się z kimś ważniejszym od króla, kimś wyjątkowym i „posłanym z nieba”, to należy podkreślić też ten wymiar ziemski, społeczny, a nawet wbrew tendencji „politycznie poprawnego” niemieszania spraw religijnych z polityką, właśnie państwowy i narodowy. Znaczenia słowa „mesjasz” oraz konteksty, w jakich występuje *basileus* oraz *anaks* wskazują, że nie można zanegować powiązań mesjańskiej władzy Chrystusa i boskiej władzy nad światem (wszechświatem) z ziemską, odnoszącą się tak do jednostki, jak i państwa. Tak naprawdę w pismach kanonicznych „mesjasz” i „król” nawet bardziej odnoszą się do narodu niż do pojedynczego człowieka, a w całej literaturze greckojęzycznej znaczenia *basileus* i *anaks* zawsze oznaczają władcę nad społecznością, państwem, narodem, ludem.

Oczywiście, przeciwnicy intronizacji Jezusa Chrystusa mogą przytaczać cytaty z Ewangelii na temat „Królestwa nie z tego świata” oraz zacytowany fragment „chcieli Go obwołać Królem”, a Pan oddalił się... Jezus jeszcze przed narodzeniem z Maryi Dziewicy był zapowiadany jako „Mesjasz”, gdy stał się człowiekiem, nigdy nie przestał jednocześnie być Bogiem, tak więc jak zjednoczone są w Nim obie natury, tak zjednoczona jest i Jego władza – niebiańska i ziemska. Władza ziemska nie w takim sensie, jak wyobrażali to sobie Żydzi w chwili przyjścia na świat Jezusa, w tamtym momencie historii, czyli jako ich (Izraela) króla, który wyzwoli naród spod rzymskiej okupacji. Ale też nie tak jak wyobraża sobie to dzisiaj przeciętny człowiek wierzący, że Chrystus może wyzwolić go tylko spod jarzma jego własnych grzechów. I choć jest to bardzo dużo, to władza Tego jedyne w dziejach ludzkości Boga-Człowieka ma znacznie szerszy wymiar, nie tylko jednostkowy, ale społeczny, państwowy – i wieczny, o czym dobitnie świadczą wszystkie tytuły, jakimi obdarzyli go świadkowie Jego życia, Jego uczniowie i ich następcy, a także późniejsi myśliciele, pisarze i poeci oddani na służbę propagowania chrześcijaństwa.

⁸ Hymn Metodego z Olimpu, jak wspomniany wyżej hymn Klemensa, również jest zwieńczeniem traktatu filozoficznego *Uczta dziesięciu dziewic*.